Nr 258. ROKU 1838 PONIEDZIAŁEK 12 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Homobona Wyzn.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wszcrad.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne

Dzień godzina	Barometr do 0 q R. red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27 " 3, 527	† 2, 5	1''' 87	Zaden	Pochmurno	
10 2	3, 036	† 10, 2	3 09	„	„	
10	3, 737	† 6, 0	2 55	ZPł Zachodni słaby	„	
6	4" 365	† 2, 2	2" 33	Zaden	Pochmurno	
11 2	4, 501	+ 8. 6	2, 91	Zpł Zachodni słaby	Pogoda z chmurami	
10	4, 262	† 8, 2	2, 69	Wschodni słaby	Mgła	

Część Urzędowa.

Nro 2396.

OBWIESZCZENIE.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w massie Macieja Radońskiego, znajduje się w depozycie sądowym summa złp. 380 gr. 3 przeto Trybunał wzywa osoby do summy téj prawo mające, aby z żądaniem swém o podniesienie téj summy do Trybunału w ciągu dwóch miesięcy od daty niniejszego wezwania zgłosili się, po upłynieniu bowiem tego terminu, summa powyższa na rzecz skarbu publicznego przyznaną zostanie.

W Krakowie dnia 26 października 1838 r.

Zastępca Prezesa Sędzia Appellacyjny
M. SOCZYŃSKI.

(2r.) Sekr. Tryb. *Librowski*

Nro 2448.

OBWIESZCZENIE.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W depozycie sądowym w massie Salomona Dawida Tempel znajduje się w gotowiznie suma złp. 32 gr. 7, przeto Trybunał wzywa prawo do powyższéj massy mieć mogących, aby w przeciągu trzech miesięcy po odebranie takowéj do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu, massa rzeczona jako bezdziedziczna, stosownie do przepisów prawa, na rzecz publicznego skarbu przyznaną zostanie.

W Krakowie d. 25 października 1838 r.

Sędzia Prezydujący
DUDREWICZ.

(2r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Nro 9272.

Zapozew edyktalny

SĄD POLICYI POPRAWCZEJ WYDZIAŁU JĘDRZEJOWSKIEGO,

Powtórnie zapozywa Mikołaja Połapienia lat 25 liczącego stanu wolnego, katolika włościanina ostatnio w wsi Sobiesękach gminie Skała w Powiecie Olkuskim Gubernii Krakowskiéj mieszkającego, w czasie transportu do sądu tutejszego zbiegłego i z teraźniejszego pobytu niewiadomego, o zbrodnię morderstwa rozbójniczego na osobie starozakonnego Leyszera Berman dokonanego, obwinionego, i temuż nakazanie, aby dla dania odpowiedzi w powyższym zarzucie najdaléj w przeciągu dni sześćdziesiąt przed sądem poprawczym w mieście Chęcinach posiedzenie swe odbywającym stawił się, gdyż w przeciwnym razie za przyznającego się do zarzuconéj mu zbrodni uważanym będzie.

Chęciny dnia 5 (17) października tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku.

Sędzia Prezydujący (podpisano) *Wilkowski*,
Podpisarz *Raczyński*,

Za zgodność niniejszego odpisu świadczę,
(1r.) Sekretarz Trybunału *Librowski*.

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte granaty, korale, zegarki, fortepian, tudzież suknie, bielizna, moździeż i żelazko do prasowania, sprzedane zostaną dnia 13 listopada r. b. o godzinie 11 z rana w gmachu Sukiennic Krakowskich przez publiczną licytacyą; zaś dnia 19 listopada r. b. sprzedane będą: zegar, stolarszczyzna w gmachu Sukiennic o god. 9téj zrana a o godzinie 11 na targu końskim w Kleparzu sprzedane zostaną wóz i bryczka za gotową zapłatę.

Kraków d. 10 listopada 1838 r.
Jacek *Kustowski* O. P. M. i Kom. Są.

Cześć Polityczna.

— *Miechow 4 Listopada.* —

W dniu wczorajszym skromny, lecz szczéremi łzami skropiony, odbył się tu pogrzeb ś. p. Jana Poniewskiego nauczyciela szkoły elementarnéj miechowskiéj na dniu 31 października zmarłego. Zaledwo rozwijające się talenta, wskazywały na przyszłość zdólnego i pożytecznego społeczeństwu męża, w kwiecie wieku, bo dopiéro 23cią przebiegł wiosnę, nieubłagana śmierć wydarła nam na wieki nieocenionego młodzieńca. Obok powabów ciała, posiadający najlepsze serce, skromny, miły, wesoły, przebiegł ten mały zakres lat, śród kwiecia swojéj młodości, kochany od wszystkich. Duchowieństwo pod przewodnictwem W. JX. Wędrychowskiego, proboszcza z Więcławic, urzędnicy sądowi i administracyjni, młodzież szkolna, obywatele Miechowa, odprowadzili na wieczny spoczynek zwłoki jego niesione przez sześciu młodzieży sposobiących się na urzędników. Wymownemi i rozczulającemi głosami WWJJXX. Strądała i Kumala, oddali nad zwłokami jego należne przymiotom jego pochwały.

— *Berlin 4 Listopada.* —

Król Jmć mianował w miejsce b. ministra rezydenta w Grecyi, majora hrabiego Lust, swego szambelana i radcę legacyi Brassier de St. Simon, w takiémże samém znaczeniu przy dworze greckim.

Przybył tu z Paryża, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj przy tutejszym dworze, pan Henry Wheaton.

— *Paryż 28 Października.* —

Zbijając pogłoskę, jakoby odwołanie kontradmirała Galloiz, miało być skutkiem nielaski, zapewnia Monitor, że w odwołaniu tém niemasz żadnéj osobistéj przyczyny. Stan rzeczy na Wschodzie i potrzeba, aby ile możności trzymać się zakreśleń budżetu, spowodowały króla do zmniejszenia liczby okrętów na stopie wojennéj będących i pozostawienia jednéj tylko eskedry na Wschodzie i morzu Śródziemném. Oto jest jedyny powód odwołania pana Gallois.

Z Mexyku otrzymał rząd wiadomości pod dniem 22 września. Choroby na flocie zmniejszały się codziennie i nie były dotkliwe. Gdy blokada zatamowała wszystkie środki rządu mexykańskiego, prezydent tegoż Bustamente, widząc niemożność dłuższego oporu, a przytém zagrożony przez stronnictwo federalistów, postanowił wejść w układy i zawiadomił o tém dowódzcę francuzkiego. Zdaje się, że załatwienie téj sprawy, jest bardzo bliskie.

— *Dnia* 29 *Października* —

Xiąże Wirtembergski z małżonką swoją (drugą córką króla naszego), wyjeżdża jutro do Fontainebleau, a ztamtąd uda się do Niemiec.

Panowie Morney i Bourgeois, sekretarzo komitetu deputowanych od fabrykantów cukru z buraków, zostali dziś powołani do ministra handlu, który oświadczył im urzędownie, że przed zwołaniem izb, rząd nie zniża cła od cukru z osad przybywającego. — *Journal des Débats* powiada: »Zapewniają, że rząd objaśniony dostatecznie przez narady najwyższéj rady handlowéj, skłania się za zmniejszeniem o $\frac{1}{3}$ część cła od cukru kolonjalnego, co uczyni 16 fr. 50 cent. od 100 kilogramów. Ostateczne, w téj mierze wyrzeczenie, będzie izbom pozostawione.«

Odpowiedzialny wydawca dziennika *la France*, który doniósł, że były ukryte z rewolucyi kosztowności w Tuilleryach i że takowe po ich znalezieniu król sobie przywłaszczył, został osądzony na jednoroczne uwięzienie i zapłacenie kary 3000 fr.

Według *Gazette du Midi*, xiąże Musignano, zyn Lucyana Bonapartego, znany jako uczony badacz przyrody, bawił d. 2 października w Lyonie, dla zasięgnienia rady tamtejszych uczonych w niektórych naukowych pytaniach. Paszport miał według zwyczajnego porządku.

ROZMAITOSCI.

Cyganie w Multanach i na Wołoszczyznie.

(Z Pszczoły-Północnéj Nr. 77 z r. 1838).

Z wielkiéj wędrówki Cyganów przez Europę, pozostała znaczna liczba tychże w Multanach i na Wołoszczyźnie, gdzie Alexander dobrotliwy dozwolił im przeciągać gdzie się podoba, w powietrzu i na ziemi, dawać im oraz żelazo i ogień do kucia koni; za takie wynagrodzenie utracili swoją swobodę, a nazwa Cyganów zamieniła się w poddanych. Ich obowiązki oznaczył kodex multański z roku 1833 pod tymże samym prawem zostają i na Wołoszczyznie. W obojgu xięztwach należą Cyganie albo do skarbu albo do prywatnych dziedziców ziemskich; tych, którzy są własnością kraju, liczą w Multanach do 3851, na Wołoszczyznie do 3000 rodzin.

W ogólności dzielą się Cyganie na cztéry klassy, jakoto: 1) *Rudares* albo *Awrar*, są ci, którym służy wyłącznie prawo szukania złota w piaskach gór i rzecznych za co płacą podatek dla xiężny pod tytułem szpilkowego. Teraz zawód ich nieszczególniéj jest korzystny. 2) *Ursar* czyli wodziciele niedźwiedzi, włóczą się po miastach z wyuczonemi niedźwiedziami, w Karpatach poławianemi, którym wyłamują zęby, wyrywają pazury i przypalają oczy, ażeby dobrze widzieć nie mogły. 3) *Lingurar*, są fabrykantami łyżek drewnianych, od czego idzie též ich nazwa, ale trudnią się obok tego wyrabianiem wzzelkiego rodzaju naczyń drewnianych i sprzedają węgle. 4) *Lajess*, czyli włóczęgi, nie mają żadnego stałego zatrudnienia; są przecież kamieniarzami, kowalami, grzebieniarzami i t. p. Ze wszystkich kast cygańskich, ta ostatnia jest najwięcéj zepsutą, może z téj przyczyny, że wolno im po całém xięztwie wędrować. Za opłatą pogłównego rządowi, które wynosi po 10 rubli od głowy, wolno im paść swoje konie w okolicach wielkich wiosek i przy drogach. Niemal wszyscy ży-

ją z kradzieży i oszukaństwa; do pracy są zręczni i zwinni, ale dla tego nic nie robią. W dzień śpią, a w nocy wychodzą na kradzież. Ich żony włóczą się po wszystkich drogach, wróżą z rąk, wykładają sny i żebrzą przy kościołach jałmużny, okazując przechodzącym swe na pół nagie dzieci.

Żadna z tych czterech klass Cyganów, niema stałego zamieszkenia; w lecie gnieżdżą się pod namiotami, zimą zaś w dołach które kopią w ziemi po lasach niedaleko od wiosek aby tém snadniéj kraść mogli. Dziewięć lub 15 rodzin, wybiera sobie pospołu sędziego, któremu są ściśle posłuszni; sędziowie tacy zostają pod zwierzchnictwem bulibassy, którego w Węgrzech i Siedmiogrodzie wojewodą mianują. I bulibassę obierają sobie Cyganie; winien on być z znakomitszego od innych rodu i w wieku już podeszłym, ubierać się lepiéj, miéć figurę kształtną i dobry wzrost. Wybór odbywa się na otwartém polu; tego, na kogo padnie biorą na ręce i podnoszą trzykrotnie w górę po nad całą gromadą aby był od wszystkich widziany. Sędziowie i bulibasowie, żeby się odróżniać od innych, jadą prawie zawsze konno, nie golą brody, przywdziewają długie purpurowe okrycie, noszą żółte lub czerwone bóty, czapki z skóry jagnięcéj, a za pasem batóg o trzech pletniach, którym karcą przekraczających Cyganów. Bulibasowie używają bardzo obszernéj władzy nad swemi towarzyszami; sądzą w pierwszéj i drugiéj instancyi, otrzymują z składanego podatku dwa piastry od sta, mają prawo karać winnych, zastępnją oraz swych podległych u rządu. *Dok. n.*

W czasie niedawno wydarzenego okropnego pożaru we Lwowie, Retsch Lejb Tetoles, syn znaklerza, nie zważając na niebezpieczeństwo, wrócił i uratował swoję omdlałą matkę z 3go w płomieniach już będącego piętra, o małą chwilkę przed zawaleniem się pułapu, a tak, lubo nie wyszli z płomieni bez szwanku, przecież życie matki ocalone zostało.

Wolter powiedział do sławnéj z talentów panny Arnold: »Liczę 84 lat, popełniłem 84 błędów.» »Dzieciństwo, odpowiedziała panna, ja mam 40 lat, a naliczyłabym ich więcéj jak tysiąc.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Listopada.*

Leduchowska hr., Niedziałkowska ob., Jankowska ob., z Polski; — Köberlejn, z Galicyi; — Buchowski Ed., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Köberlejn, do Polski; — Milbanke b. minister ang. kurier, do Galicyi.

Doniesienia.